

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



»

MYŚL PASTERZA

*Kształt Kościoła zależy
od kondycji rodziny.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Rodziny na Bożą chwałę



Emilia i Błażej Majewscy

Ruch Światło-Życie to dar dla całych rodzin

W przyszłym roku będziemy obchodzili 50. rocznicę pierwszych rekolekcji dla rodzin i powstania pierwszych kręgów Domowego Kościoła. Tymczasem do ruchu włączają się kolejne małżeństwa.

JACEK NASADZKI

Nowy rok formacyjny Ruch Światło-Życie rozpoczął 17 września w kościele św. Maksymiliana Kolbego na toruńskiej Skarpie. Wśród zgromadzonych pojawił się m.in. moderator diecezjalny Ruchu oraz moderator Domowego Kościoła (rodzinnej gałęzi ruchu), kapłani opiekunowie kręgów rodzinnych, młodzież, a także kilkadziesiąt małżeństw wraz dziećmi.

Rozwój i wzrost

Spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się Eucharystią. W homilii ks. Jacek Wiczorek, nowy moderator diecezjalny



Bp Wiesław Śmigiel wraz z ks. Jackiem Wiczorkiem i ks. kan. Dariuszem Aniołkowskim

Domowego Kościoła, wskazywał m.in. na konieczność rozwoju i wzrostu. – Wszystko, co czynimy, powinno odbywać się ku większej chwale Bożej – zakończył. Pod koniec Mszy św. doszło do oficjalnego i uroczystego

przekazania posługi par rejonowych. Po trzech latach nastąpiła zmiana małżeństw, które będą odpowiadały za rozwój Domowego Kościoła i powierzonych kręgów w swoich rejonach. Była to też ważna chwila w rozwoju wspólnoty w diecezji toruńskiej – powstał kolejny, już siódmy, rejon obejmujący kręgi małżeństw, co świadczy o popularności wspólnot rodzinnych.

Radość i ciekawe historie

Po zakończonej Liturgii uczestnicy przeszli do sali widowiskowej. Justyna i Krzysztof Marcinkowscy, nowa para diecezjalna, rozpoczęli uroczystą agapę od podziękowań ustępującej parze diecezjalnej oraz kończącemu posługę moderatora diecezjalnego ks. kan. Dariuszowi Aniołkowskiemu.

W pierwszej części spotkania zgromadzeni mogli wysłuchać świadectw małżeństw z przeżytych w wakacje rekolekcji w charyzmacie Światło-Życie. Były one pełne radości oraz ciekawych historii. Nie zabrakło także świadectwa młodej uczestniczki oazy młodzieżowej.

Podsumowania

Druga część spotkania przebiegała w atmosferze uczty miłości: przy ciepłych napojach i słodkościach przygotowanych przez małżeństwa. Był to doskonały moment do rozmów podsumowujących czas wakacyjny, jak również do podzielenia się pomysłami na nowo rozpoczynający się rok formacyjny w Domowym Kościele i całym Ruchu Światło-Życie. Bogu dziękujemy za ten dar, jak również za osobę jego założyciela, czcigodnego sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. **📌**

Ks. Paweł Borowski

Krzyż skrojony na miarę

GRUDZIAŁDZ Wspólnota Młodzieżowa Sursum Corda z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego oraz 11. Grudziądzka Wielopoziomowa Drużyna Harcerska Everest zaprosiły mieszkańców miasta na modlitwę w czuwaniu.

Spotkanie w wigilię uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego rozpoczęło się wieczorną Eucharystią, a po niej młodzież przedstawiła pantomimę „Wolność płynąca z krzyża”. To wydarzenie miało charakter modlitwy płynącej z serca.

W pierwszych scenach uczestnicy zobaczyli trzech chłopaków, którzy wbrew zapisanemu hasłu: „Nie dotykać” zdecydowali się sięgnąć po to, co zakazane. W tym przypadku chodziło o zakaz siadania na wybranym krześle. Ile razy w życiu każdy z nas popada w niewolę i sięga po to, co zakazane? Chłopcy zostali uwięzieni do krzesła, tracąc dotychczasową wolność. Tylko Jezus mógł ich wybawić swoją miłością. Wybierając dobro, nie tracimy wolności.

Zgromadzeni zobaczyli także historię młodego człowieka, który miał sen. Zło przejęło władzę nad nim, ale to ostatecznie Jezus zwyciężył na krzyżu. Piekłne



Małgorzata Borkowska

Żywiotowe pantomimy pokazały, że każdy z nas potrzebuje Zbawiciela

moce odebrały chłopakowi to, co dotychczas było dla niego ważne: uczciwość, czystość, modlitwę. W zamian obdarowały go złem: używkami, pazernością, bronią. Kiedy zorientował się, że stracił swoją wolność, padł pod krzyżem na kolana. Jezus wysłuchał jego prośb i wyrwał z mocy piekielnych. Aniołowie przywrócili mu białe szaty. Dzięki Bożej miłości odzyskał wolność.

– Każdy ma swój krzyż: jeden mniejszy, drugi większy. Nie da się porównać. Każdy krzyż jest skrojony na miarę. Ten mój

krzyż tylko ja jestem w stanie dźwignąć. Tylko do dźwigania mojego krzyża, Ty, Panie, dałeś mi siły. Nawet kiedy krzyże innych ludzi wydają mi się lżejsze, to przecież one nie są moje, tylko tych, którzy je dźwigają – mówił ks. Mateusz Archita.

Harcerze uświetnili czuwanie procesją pochodni. W czasie czuwania była możliwość uczczenia relikwii Krzyża Świętego. Na zakończenie duchowego przygotowania do odpustu parafialnego uczestnicy adorowali Najświętszy Sakrament. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Do Matki z radością

CHEŁMŻA-RYWAŁD Około siedemdziesięcioosobowa grupa pielgrzymów pielgrzymowała do Matki Bożej Rywałdzkiej.

Przewodnikiem grupy był ks. Marcin Szlesiński. Pierwszego dnia pielgrzymki (10 września) pątnikom towarzyszył ks. Marek Wysocki, proboszcz z parafii



Kazimierz Pająk

Liczna grupa z Chełmży wyruszyła do Rywałdzkiej Madonny

w Grzegorzcu. W drodze pielgrzymi modlili się szczególnie za mieszkańców wsi Skąpe, którzy w wyniku pożaru stracili domy.

Tegoroczna pielgrzymka ruszyła po pandemicznej przerwie i zmienionym nieco szlakiem. Pierwszego dnia pielgrzymi trud umilili parafianie z Grzegorza śniadaniem, dzięki czemu pełni sił pątnicy ruszyli w dalszą drogę. W Ryńsku czekał na nich obiad, dzięki czemu przed czasem dotarli na nocleg do Wąbrzeźna. Tu najpierw złożyli swoje intencje przed obliczem Matki Bożej Wąbrzeskiej, a wieczorem przygotowali

czuwanie i Apel Jasnogórski w parafii Matki Bożej Królowej Polski i udali się na odpoczynek w Zespole Szkół w Wąbrzeźnie. Drugiego dnia wczesnym rankiem wyruszyli w drogę do Rywałdu, posilając się śniadaniem przygotowanym przez parafian z Łopatek.

W Rywałdzie grupa połączyła się z trzydziestoosobową pielgrzymką autokarową z Chełmży, wspólnie uczestnicząc w uroczystościach odpustowych i 50-leciu koronacji figury Matki Bożej Rywałdzkiej. **n**

MACIEJ PIEŃCZEWSKI

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Przyjmijmy Maryję do siebie

GRUDZIĄDZ Mieszkańcy miasta uczcili Matkę Bożą Łaskawą.

Przed odpustem parafialnym w bazylice wierni brali udział w rekolekcjach, które w dniach 4-6 września wygłosił o. Piotr Słomiński, karmelita z Obór.

Tradycyjnie 7 września odprawiona została Msza św., którą sprawowali kapłani pochodzący z Grudziądza i związani z sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. W Eucharystii uczestniczyło 22 kapłanów. W czasie tej Mszy św. swoje ślubowanie odnowili członkowie apostolatu „Margaretka”.

Homilię wygłosił ks. prał. Stanisław Majewski. Zwrócił uwagę na to, że „dzisiaj, gdy patrzymy na kryzys wiary, trzeba się modlić za kapłanów i prosić Maryję o nowe, święte powołania. Maryja prowadzi nas do swojego Syna, jest wzorem współpracy z Bogiem”. Choć dotyka nas wiele nieszczęść „przyjmijmy Maryję do siebie. Niech to dzisiejsze spotkanie będzie nową Kaną Galilejską”.

Parafialny jubileusz

SIEMONIE Parafia przeżywała odpust Podwyższenia Krzyża Świętego.

W tym roku uroczystość, która odbyła się 11 września, miała wymiar jubileuszowy, ponieważ 14 września minęło 45 lat od utworzenia parafii, a 19 września – 40 lat od konsekracji kościoła parafialnego.

Sumie odpustowej przewodniczył bp Andrzej Suski. **n**

KS. KAN. MAREK RENGIEL



S. Klemens

Opiekunka Grudziądza czuwa nad powołaniami

Kolejnego dnia Sumie odpustowej przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. W homilii również nawiązał do znaku, którego Jezus dokonał w Kanie. Co zrobić, aby dotrzeć do ludzi, szczególnie młodych? Jak dotrzeć do tych, którzy opuścili Boga? Czytamy w Ewangelii, że już wtedy wielu ludzi nie dowierzało słowom Chrystusa. Rozwiązaniem jest codzienna Eucharystia, największy cud, który dokonuje się na ołtarzu. Czy potrafimy spotkać się podczas niej z Panem Jezusem? – Przychodzimy dzisiaj do Matki Bożej, żeby nam

pokazała, jak żyć, jak miłować Jej Syna. Obyśmy nie tracili wiary i naśladowali Jej wielką miłość – zachęcał Ksiądz Biskup.

Na zakończenie proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki odczytał z wiernymi modlitwę do Matki Bożej Łaskawej – Opiekunki Grudziądza. Podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości, szczególnie chórowi Kolegiata. Świętowanie zakończył 9 września wieczór uwielbienia przygotowany przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym. **n**

ZENON ZAREMBA



Aleksandra Osirńska

Pamiętaj

BŁOTKA Mieszkańcy Torunia, Błotek, Przysieka, Starego Torunia, Córka oraz Rozgart upamiętnili ofiary wojny.

Już po raz siódmy przy mogile znajdującej się w lesie odbyła się modlitwa za pomordowanych w czasie II wojny światowej. Spoczywają tam ciała 16 osób cywilnych

Pamięć o dawnych sąsiadach nie wygasa

i jednego żołnierza Wojska Polskiego zamordowanych przez niemieckiego najeźdźcę w pierwszych dniach września 1939 r. Modlitwę 4 września poprowadził ks. Tomasz Recki z parafii św. Antoniego w Toruniu. Koronkę do Miłosierdzia Bożego poprzedziły śpiewy pieśni religijno-patriotycznych. **n**

JAROSŁAW MIKOŁAJCZYK



Paulina Puzańska

Parafianie zaangażowali się w uroczystość

Wpadnij do Studni

Z jezuitą **o. Michałem Kłosińskim** o duszpasterstwie akademickim „Studnia” i planach na rozpoczynający się rok akademicki rozmawia Beata Patalas.

.. Beata Patalas: Skąd wzięła się nazwa duszpasterstwa?

O. Michał Kłosiński: Studnia kojarzy się z czymś głębokim, miejscem, w którym młodzi ludzie mają okazję posmakować wyraźniej życia duchowego, pogłębić swoją relację z Bogiem.

.. Jaki jest charyzmat DA Studnia? Czym ono się charakteryzuje?

Jesteśmy przy kościele akademickim Jezuitów, którzy prowadzą duszpasterstwo już od 1946 r. Tradycja duszpasterstwa jest długa i z tego jesteśmy dumni. Jezuita żyją duchowością ignacjańską, więc w tym duchu chcemy prowadzić duszpasterstwo. Charakteryzuje się ona indywidualnym podejściem do człowieka, co łączy się z tym, że w duszpasterstwie funkcjonuje kilka grup, które nie są zbyt liczne. Staramy się wychwytywać i rozeznawać razem z drugim duszpasterzem o. Wojciechem Wernerem, co jest dobre dla studentów, biorąc pod uwagę naszą duchowość i proponować, do jakiej grupy dołączyć. Jeśli studenci sami wychodzą z inicjatywą, to mogą coś nowego utworzyć.

.. Przy wejściu daje się zauważyć tablicę, na której widnieją nazwy różnych grup. Proszę o nich opowiedzieć.

Mamy grupę medytacyjną, która najbardziej oddaje ignacjańskiego ducha. Tam odbywa się medytacja, a potem dzielimy się owocami tej modlitwy. Jest grupa biblijna, w której czytamy i rozmawiamy o Biblii. Czytaliśmy również dokumenty papieża Franciszka, żeby przybliżyć jego nauczanie.

Działa w naszym duszpasterstwie grupa warsztatowa dotycząca



W „Studni” każdy znajdzie coś dla siebie

pragnień. Są to warsztaty coachingowe, o pragnieniach, uczuciach. Poza tym jest grupa wolontariatu, teatralna, Ruch Czystych Serc oraz grupa filmowo-dyskusyjna, w której odbywają się seanse filmowe. Redagujemy również okazjonalnik „Podaj dalej”, który trafia do środowiska akademickiego.

.. Miałam okazję brać udział w jednym ze spotkań grupy filmowo-dyskusyjnej. To było bardzo ciekawe doświadczenie.

Zawsze wyświetlamy filmy, po których będziemy mogli podyskutować. Odbyły się np. seanse: „Milczenie”, „Boże Ciało”. To są obrazy, które bardziej angażują i pozwalają wejść w ciekawe dyskusje. Ważne jest to, że po takim spotkaniu jest również integracja, herbata czy wspólne wyjście. To jest bardzo otwierające, bo grupa nie jest związana mocno z duchowością, wiarą. Nie wszystkie filmy poruszają tematy wiary, ale to pozwala przyjść tutaj osobom niewierzącym.



Wspólne akcje bardzo ze sobą integrują i dają wiele radości

Charyzmat jezuicki sprawia, że nie boimy się wchodzić w dialog z ludźmi, którzy są spoza Kościoła. Takie działanie pokazuje, że chrześcijanie są ludźmi otwartymi na kulturę, dlatego w naszym duszpasterstwie jest wiele grup i każdy może wybrać, w którą stronę chce iść.

.. Jak można odnaleźć swoje miejsce w duszpasterstwie?

Staramy się dać wiele różnych możliwości, aby każdy znalazł coś dla siebie. To dana grupa jest miejscem wzrastania. Wyzwaniem jest przyciągnąć młodych ludzi, którym dzisiaj nie jest po drodze z Kościołem. Myślę, że dużo daje osobowość duszpasterza. Jako duszpasterze pełniemy często rolę przyjaciół, ojców. Jesteśmy tutaj dla studentów i chcemy, żeby się tu dobrze czuli, żeby dotknęli ważnych spraw swojego życia, których może nie dostrzegali albo nie chcieli dotykać. To ma im pomagać wchodzić w dorosłość. Współpraca duszpasterzy ze sobą jest również bardzo ważna i tutaj warto powiedzieć o Jezualiach, które są wspólnym dziełem, skoncentrowanym na obecności duszpasterstw na toruńskich Piernikaliach. Wszystkie duszpasterstwa się w to angażują.

.. Czy macie już plany na zbliżający się rok akademicki?

W tym roku powstaje zespół muzyczny. Znaleźli się chętni i utalentowani ludzie, którzy od października będą działać. Piękne jest to, że studenci sami wyszli z tą inicjatywą.

Pojawił się pomysł na cykliczne spotkania co dwa tygodnie, dotyczące budowania związków i relacji dla wszystkich zainteresowanych. Myślimy o tym, by zapraszać na te spotkania różnych gości, którzy wygłaszałyby konferencje, prowadzili warsztaty. Dla młodych ludzi to jest bardzo ważny temat, bo to jest ich czas nawiązywania głębokich relacji.

Chcemy też w przyszłym roku zrobić tygodniowy rajd rowerowy ze Świnoujścia do Gdyni, bo jest tam piękna ścieżka rowerowa.



Zdjęcia: Archiwum duszpasterstwa „Studnia”

Wyjazdy w góry są nieodłączną częścią duszpasterstwa

.. Duszpasterstwo ma na swoim koncie także wiele projektów i wydarzeń.

Jednym z ważniejszych jest Projekt Zambia, który pozwala wybranej grupie studentów wyjechać do Zambii na miesiąc. Zwykle do projektu zgłasza się około 40 osób, z których wybieramy 7. Ta mała grupka przechodzi formację, spotyka się co tydzień w modlitwie, robi w ciągu roku zbiórki w parafiach na rzecz Zambii. Po roku formacji i współpracy studenci wyjeżdżają zwykle w sierpniu do afrykańskiego kraju, gdzie pracują na farmie oraz w domu dziecka. Dla tych dzieci jest to bardzo pocieszające. Po takim rocznym doświadczeniu i wizycie w Zambii ludzie wracają odmienieni. Można powiedzieć, że każdy może w swoim życiu przeżyć nowicjat po to, by potem pójść w świat i wejść w małżeństwo lub inne powołanie.

Każdego października odbywają się rekolekcje „Na dobry początek”. W tym roku poprowadzi je o. Rafał Huzarski, jezuita, poprzednik duszpasterz „Studni”.

Zapraszamy również na rekolekcje ignacjańskie w życiu codziennym. Trwają one cztery tygodnie, odbywają

się na miejscu. Każdego dnia każdy uczestnik robi jedną medytację, a potem raz w tygodniu rozmawia z towarzyszem duchowym o owocach modlitwy.

.. Jak wygląda integracja w duszpasterstwie? Czy organizujecie jakieś wyjazdy?

Wyjazdy są integrujące i ważne, dlatego we wrześniu mamy zawsze 8-dniowy pobyt w Tatrach. Nie brakuje również listopadowego wyjazdu integracyjnego dla nowych studentów DA. Liderzy poszczególnych grup duszpasterstwa mają z kolei raz w roku specjalne spotkanie, które gromadzi liderów jezuickich duszpasterstw akademickich całego kraju.

Wracamy też do Fundamentu dla Studentów, czyli rekolekcji ignacjańskich, podczas których uczestnicy trwają przez 5 dni w milczeniu, medytując Słowo Boże, mając ze sobą tylko Pismo Święte i notatnik. Nie mogą mieć przy sobie telefonów ani nawet żadnych książek. Rekolekcje ignacjańskie są zaproszeniem do tego, żeby się odłączyć od innych bodźców i spróbować głębiej otworzyć się na moc Bożego Słowa. **n**

Widzieć dobro

Parlamentarzyści i samorządowcy naszej diecezji spotykają się każdego roku we wrześniu, aby przeżyć dzień skupienia, który w Kościele jest środkiem formacyjnym pozwalającym na wyciszenie i modlitwę.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

W tym roku Duszpasterstwo Parlamentarzystów i Samorządowców spotkało się po raz czwarty – tym razem w bazylice św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu. Spotkanie zainaugurowało Rok Kopernikański w Diecezji Toruńskiej dla uczczenia 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. W programie znalazły się: uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła w intencji pracowników instytucji rządowych i samorządowych oraz pokoju na Ukrainie, prelekcja prof. Krzysztofa Mikulskiego oraz prof. Waldemara Rozyńskowskiego, a także złożenie kwiatów pod tablicą biskupa Christiana i pod pomnikiem Mikołaja Kopernika.

Otworzyć oczy

Na początku Mszy św. do zebranych zwrócił się ks. prał. Marek Rumiński, duszpasterz parlamentarzystów i samorządowców diecezji toruńskiej. Powitał Księdza Biskupa, przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych. Szczególne podziękowania skierował do ks. kan. Dariusza Kunickiego za życzliwe przyjęcie w grudziądzkiej bazylice oraz prezydenta Grudziądza Macieja Głomowskiego. Oprawę muzyczną przygotował chór kameralny The G Singers pod dyktando



Dk. prof. Waldemar Rozyńkowski przeniósł słuchaczy do początków diecezji chełmińskiej

Aleksandry Drozdeckiej, radnej miasta Grudziądza.

W homilii pasterz toruński nawiązał do Liturgii Słowa. W Ewangelii św. Łukasza zgromadzeni usłyszeli o uzdrowieniu sługi setnika. Setnik był człowiekiem, który nikogo nie lekcewał. Chociaż sam był Rzymianinem, szanował naród żydowski. – Mógłby on stać się przykładem dla wielu, zwłaszcza dzisiaj, w dobie

wielkich konfliktów na różnym podłożu, także religijnym – podkreślił Ksiądz Biskup. Dla wyznawców judaizmu wybudował synagogę. Nie kpił z tego, co dla innych cenne. Przedstawiał argumenty, rozmawiał, modlił się, ale nie ranił kpiną. Szanował podwładnych, troszcząc się o ich dobro, godziwe warunki życia i zdrowie.

Wobec Boga wszyscy są równi: przełożeni i podwładni. Pracodawca czerpie korzyści z wysiłku podwładnych, dlatego ma obowiązek dzielić się z nimi swoimi zyskami – tego wymaga elementarna sprawiedliwość. Dowódca wojskowy jest przekonany, że Jezus może uzdrowić jego sługę i wcale nie musi przychodzić do jego domu. Ukazuje w ten sposób głęboką wiarę. Jezus mówi, że u nikogo nie znalazł tak głębokiej wiary, dlatego zdrowie sługi jest nagrodą dla setnika. Przy tym daje ważne pouczenie: uczy dostrzegać dobro także poza kręgiem grup, w których sami działamy. Nie może nam się wydawać, że jesteśmy lepsi, wówczas bylibyśmy o krok od pychy. Jezus widział także dobro poza swoim narodem. Nakazuje nam wychodzić z kręgów przyzwyczajenia,



Dzień skupienia przynosi refleksję nad służebnym wymiarem pracy

aby widzieć potrzeby innych. – Niech setnik będzie przykładem otwartego człowieka na potrzeby innych – zakończył bp Śmigł.

Odkrywanie historii

Do zgromadzonych zwrócił się prezydent Grudziądza. – To spotkanie pokazuje, że to, co nas łączy, to nie tylko praca na rzecz naszej Ojczyzny, mieszkańców, wspólnot, małych ojczyzn, ale też wiara chrześcijańska, pewien system wartości, które są kierunkowskazem w naszym życiu osobistym oraz pracy publicznej. Włodarz wyraził radość z faktu, że w czasie spotkania zostaną przybliżone dwie ważne postacie dla Grudziądza – biskup Christian i Mikołaj Kopernik.

Podczas konferencji, która była kolejnym punktem spotkania, prof. Krzysztof Mikulski w prelekcji „Mikołaj Kopernik w dzisiejszej diecezji toruńskiej” zaprezentował wiedzę o słynnym astronomie. Jeszcze w XVIII wieku nikt nie znał jego biografii – miejsca urodzenia, kolejności przychodzenia na świat rodzeństwa. W ostatnich latach dzięki badaniom udało się odtworzyć listę jego przodków. Naukowiec mówił również o związkach astronoma z miastami diecezji toruńskiej: Toruniem, Chełmem, Grudziądem i Lubawą. Drugim prelegentem był prof. Waldemar Rozyńkowski z wykładem „1222 rok – nadanie Grudziądza biskupowi Christianowi”. W swoim odczycie podkreślał znaczenie dokumentu łowickiego, który biskupowi Christianowi nadał szereg dóbr i przywilejów. Jest to pierwsza pewna pisemna informacja o Grudziądzu. Niezwykle istotne jest to, że jest to źródło pisane. Profesor Rozyńkowski opowiadał również o misji chrześcijańskiej na ziemi chełmińskiej.

Spotkanie zakończyło się złożeniem kwiatów pod tablicą upamiętniającą biskupa Christiana oraz pod pomnikiem Mikołaja Kopernika w Grudziądzu. Uczestnicy zwiedzili Muzeum Handlu Wiślanego Flis. **n**



Spotkania w Zamku Bierzgłowskim przyciągnęły wiele rodzin

Baśniowo na zamku

Zamek Bierzgłowski: W niedzielne popołudnie w Diecezjalnym Centrum Kultury odbyły się „Baśniowe spotkania na zamku”.

Pierwsza edycja tego wydarzenia zgromadziła licznie miłośników bajkowych historii. Wszyscy mieli okazję przenieść się w kolorowy świat baśni i bajek. Najmłodsi mogli uczestniczyć w warsztatach teatralnych, sesjach zdjęciowych i odkryć swój talent w przygotowanym malarskim plenerze dla dzieci i młodzieży. Można było oglądać spektakle teatralne i występy cyrkowe m.in. klauna i szczudlarza. Wśród atrakcji dla najmłodszych dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sceniczne: Teatr Gapiszona, w którym zostały przygotowane serie krótkich scenek nawiązujących do tradycji dawnych teatrów ulicznych dla dzieci. Aktorzy z Teatru Baj Pomorski wystąpili z koncertem „Lalki śpiewają”.

Nie tylko dzieci, ale całe rodziny mogły zmienić się w postacie z bajek dzięki wypożyczalni kostiumów. Na

odwiedzających czekał także fotograf wykonujący profesjonalną sesję w kostiumach.

Podczas warsztatów dzieci poznały różne rodzaje lalek i wykonały jedną według własnego pomysłu, a miłośnicy sztuk plastycznych malowali ulubioną bajkową postać. Baśniowe spotkania uświetnił warszawski katarzyniarz, który wraz z papugą przygrywał znane melodie i snuł opowieści.

Tego dnia (4 września) można było skorzystać ze swoich smakoleków zarówno na słodko, jak i na słono przygotowanych przez Diecezjalne Centrum Kultury.

Wydarzenie to mogło się odbyć dzięki organizatorom i dobrej współpracy bp. Wiesława Śmigła i Piotra Całbeckiego, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego.

Spotkania cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, co potwierdza potrzebę rodzinnego spędzania czasu. **n**

Ks. ANDRZEJ JANKOWSKI,
DYREKTOR DCK

Stań w długiej kolejce, klękni pod żarem nieba, podchodź do obrazu na klęcząco, w każdej kieszeni trzymaj różaniec. Zwolnij.

W drodze do Niniwy

Miłość jak woda płynąca ze źródła



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz kilkakrotnie przebywał w sanktuariach maryjnych. Modlił się w Świętej Lipce, Gietrzwałdzie, Częstochowie. Miejsca te wypełnione były codziennym gwarem modlitwy tysięcy osób. Jonasz, przywykły do pobytu w głębinach oceanu, czuł się pośród nich jak ryba. Spotykał tam rodzinę Jezusa. Raz nawet zakrzyknął, używając słów pewnej siostry zakonnej: Oto moi bliscy z Galilei. Do sanktuarium podąża się wezwanym wewnętrznym wołaniem wiary. Opuszcza się syty świat i świat pośpiechu. Wkracza w inny świat. Świadomie zwalnia tempo. Zyskuje się czas. Modli się więcej. Oddycha duchowo. Odkrywa się, na czym polega prawdziwe święto. Pielgrzymka to święto. Ów nieśpieszny czas pozwala na odkrywanie. Częstochowa. Wokół ołtarza, kryjącego narodowy skarb – wizerunek Czarnej Madonny – płynie strumień ludzi na kolanach. Faluje jak rzeka. Kolano posuwa się za kolanem. Wydaje rozpoznawalny szelest. Jak nazwać milczący marsz na kolanach? W pokorze pątników jest dostojność. Arystokraci ducha okrążają ziemię na kolanach. Oni znają cel wędrówki życia. Jesteś niepewny? Możesz ich o to zapytać. Przez plecy matek przewieszone są torby, plecaki, na nich z kolei torebki. To pielgrzymi. Ludzie będący w drodze. Potrzebne dla siebie i swoich dzieci rzeczy noszą przy sobie. W lewej ręce kobiety mocno uchwycona rączka dziecka. W prawej przesuwa różaniec. Inna matka z dzieckiem na ręce. Na główkę nasunięta czerwona czapka z odwróconym do tyłu daszkiem. Oczy skrywają przeciwsłoneczne okulary. Zabawny mafioso – myśli Jonasz – dźwigany ku Maryi. Mozolnie posuwają się, oczy skierowane wysoko wypatrują Oblicza. W tej szeleszczącej wędrówce wylewają przed Matką swe dusze. Matki z dziećmi zmierzają ku Matce. Ojcowie im towarzyszą. Też są cisi i pokornego serca. Współmyślą, współczują. Modlą się. Jeżeli można widzieć oczyma cudzą wiarę, to Jonasz ją tutaj dostrzega.

Warmia. Jedyne w Polsce miejsce uznanych przez Kościół maryjnych objawień. Do południowej Eucharystii pozostało pół godziny. Po obu stronach wnętrza bazyliki ciągną się długie kolejki. Trwa spowiedź. Tak jest codziennie. Stoją cierpliwie, bez szemrania. Raczej gotowi ustąpić miejsca niż pokazać, gdzie znajduje się koniec zawiązającej się kolejki. Osoba z kolejki, gdy podchodzi penitent przed nią, pada na kolana. Zanurza twarz w dłoniach. Wzbudza raz jeszcze akt żalu. Nie może się podnieść. Pewnie chore stawy. Delikatnie odsuwa pomocne dłonie. Opiera się o ławkę, dźwiga i klęka przy konfesjonale.

Jeżeli można zobaczyć akt skruchy za popełnione grzechy i wolę poniesienia ofiary za nie, wiarę w moc sakramentu przebaczenia, to Jonasz je tu widzi.

Gietrzwałd mówi dwugłosem: Odmawiaj Różaniec.

To jest skuteczna broń. W przesuwanym z wiarą paciorkach znajdziesz ratunek dla siebie i dla świata. Zabiegaj o wolność przez abstynencję od alkoholu.

Droga krzyżowa. Malowniczo położona na wzgórzach okalających sanktuarium. Letnie słońce. 33 stopnie. Mąż i żona. Nie szukają cienia. Klękają u początku. Znajduje się tu źródło. Jonasz myśli: figura Maryi, nie ma tu Najświętszego Sakramentu, nie trzeba klękać, wystarczy się uklonić. Patrzy uważnie. Schodzą po trzech stopniach. Czerpią wodę do pełna. Zakręcają butelki. Odstawiają. Zdejmują okulary. Starannie obmywają twarz, oczy, usta, uszy. Usta poruszają się modlitewnie.

Jeżeli można zobaczyć miłość dwojga ludzi, których łączy wiara i zaufanie Bogu, to Jonasz je tu widzi. Źródło, do którego podchodzą małżonkowie, nieustannie, dzień i noc, wyrzuca spokojny strumień wody. Miłość, która jest jak woda cierpliwie płynąca ze źródła. Nie wyczerpuje się.

Mazury. Majestatyczna bazylika. W Gietrzwałdzie wchodzi się w górę, tu schodzi się ku rozwartym ramionom kościoła. Za chwilę koncert organowy. Ludzie siedzą w ławach skierowanych ku prezbiterium, a patrzą do tyłu i w górę. Przy każdym organowym utworze w prospekcie poruszają się aniołowie. Trzeba słuchać, patrzeć i wzdychać do Boga. Co za cudowna przygotowałaś ludzkimi rękoma.

Jeżeli można pracować na chwałę Boga, to w Świętej Lipce Jonasz widzi utrwalone ślady. Po raz kolejny przekonuje się o królewskości instrumentu organowego.

Na koniec przepis na udane wakacje, a może na całe życie. Jonasz wypisuje receptę: Stań w długiej kolejce, klękni pod żarem nieba, podchodź do Obrazu na klęcząco, w każdej kieszeni trzymaj różaniec. Zwolnij. Zastuchaj się w pieśń i muzykę organową. Może zobaczysz anioła. Patrz na przesuujących się obok ciebie ludzi z miłosierdziem. Uczeń Jezusa jest inny. Świat nie rozumie tej różnicy. Musiałby wypróbować marszu na kolanach.

Dlaczego Jonasz o tym mówi? „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony”. W gestach pielgrzymów poznaje słowa Ewangelii. **n**